

OD WSCHODU DO ZACHODU SŁOŃCA

sł.Leszek A.Moczulski

Za chwilę wszędzie Słońce, za chwilę nowy dzień
Gołębie ponad miastem, za chwilę zbudzą się
Powoli wschodzi Słońce i wschodzi zieleń drzew
Ulice, domy, miasta za chwile zbudzą się

Wstańcie ludzie, otwórzcie już oczy, na niebie Słońce wysoko
Komu pałac, komu salon, a komu niebo nad głową
Wstańcie ludzie, otwórzcie już oczy, na niebie Słońce wysoko
Kto w lektyce, komu powóz, kto będzie chodził piechotą

Za chwilę zajdzie Słońce, znów skończy się dzień
Za chwilę w pierwszych oknach lampy zapalą się
Za chwilę zajdzie Słońce i zgaśnie zieleń drzew
A jutro znów nad miastem gołębie zbudzą się

Wstaną ludzie, otworzą oczy, na niebie Słońce wysoko
Komu pałac, komu salon, a komu niebo nad głową
Wstańcie ludzie, otwórzcie już oczy, na niebie Słońce wysoko
Kto w lektyce, komu powóz, kto będzie chodził piechotą

WSZYSTKO MI MÓWI, ŻE MNIE KTOŚ POKOCHAŁ

sł.Wojciech Młynarski

ktoś mnie pokochał świat nagle zawirował,bo
ktoś mnie pokochał na dobre i na złe
bezchmurne niebo znów mam nad głową
bo ktoś pokochał mnie
ktoś mnie pokochał,niech wszyscy ludzie wiedzą, to
ktoś mnie pokochał na dobre i na złe
ktoś mnie pokochał,ze snu mnie zbudził
ktoś kto pokochał mnie

Ref.

Lampa nad progiem i krzesło i drzwi

wszystko mi mówi że mnie ktoś
pokochał

woda i ogień powtarza wciąż mi

że mnie ktoś pokochał dziś

pukajcie ze mną w niemalowane drewno,bo
czasami szczęście trwa tylko chwile dwie
pukajcie ze mną,bo wiem na pewno
że ktoś pokochał mnie

lalalalalalala.....

ref.

lampa nad progiem i krzesło i drzwi

wszystko mi mówi że mnie ktoś
pokochał

woda i ogień powtarza wciąż mi

że mnie ktoś pokochał dziś

pukajcie ze mną w niemalowane drewno,bo
czasami szczęście trwa tylko chwile dwie
pukajcie ze mną,bo wiem na pewno
że ktoś pokochał mnie,
pokochał mnie,
pokochał mnie,
pokochał mnie.

MEDYTACJE WIEJSKIEGO LISTONOSZA

sł.Leszek Moczulski

Świat ma co najmniej tysiąc wiosek i miast
List w życiu człowiek pisze co najmniej raz

Ludzie zejście z drogi, bo listonosz jedzie
Zamknij gaz, to co, że za granicą wujka masz
Ludzie zejście z drogi, bo listonosz jedzie
A mój motorower ten każdy tutaj dobrze zna
Dostaniesz od wujka list

Ja wiem kto w życiu myśli nie pisze nic
Kto bardzo kocha pisze długi list

Ludzie zejście z drogi, bo listonosz jedzie
Ciężka jest od listów torba listonosza dziś
Ludzie zejście z drogi, bo listonosz jedzie
Może ktoś na ten list czeka kilka długich lat
Dostanie go może dziś

Ludzie listy piszą, zwykłe, polecane
Piszą, że kochają, nie śpią lub całują cię
Ludzie listy piszą nawet w małej wiosce
Listy szare, białe, kolorowe
Kapelusz przed pocztą zdejm

NIE WIDZĘ CIEBIE W SWYCH MARZENIACH

sł. Leszek Moczulski

Nie widzę Ciebie w swych marzeniach
Dokąd odeszłaś w dzień ten nie wiem
Szaloną chmurą płyną ludzie
Dzień się zaczyna, dzień bez ciebie

Ciemnieje ludzi wielka chmura
W ulicach nagle rozjaśnionych
i nie wiem gdzie jest moje miejsce
i nie wiem, w którą pójde stronę

Krzyczą wystawy, nazwy sklepów
W ulicach nagle rozjaśnionych
Tak łatwo minąć się w pośpiechu
i nie wiem, w którą pójde stronę

Być może jesteś tą dziewczyną A
i wczoraj byłem znów u ciebie
Szaloną chmurą płyną ludzie
i dokąd pójde jeszcze nie wiem

Być może jesteś tą dziewczyną

Być może chodzę tak bez celu
i nie wiem w którą, w którą pójde stronę
i dokąd pójde jeszcze nie wiem

Nie widzę Ciebie w swych marzeniach
Dokąd odeszłaś w dzień ten nie wiem
Szaloną chmurą płyną ludzie
Dzień się zaczyna, dzień bez ciebie...

DWUDZIESTE SZÓSTE MARZENIE

sł. Leszek Moczulski
Dwudziesty szósty taki dzień
Zwyczajnie kocham powiesz jej
I choć to taki najzwyczajniejszy czas
Dwudziesty szósty kochasz raz

Ref.
I chociaż tyle ulic, tyle dróg
I chociaż o miłości tyle słów
Wołałem zawsze Ciebie
Wiosną, latem w środku zimy
Tylko Ciebie będę szukał
Tylko Ciebie będę wołał tak

Dwudziesty szósty padał deszcz
Dwadzieścia sześć szumiało drzew
Mówiłaś, że swojego chłopca masz
Dwudziesty szósty to już raz

Ref.
I chociaż tyle ulic...

Dwudziesta szósta była noc
Gdy powiedziałaś właśnie to
Że choć dwadzieścia sześć nad nami gwiazd
Naprawdę kochasz pierwszy raz

Ref.
I chociaż tyle ulic...

NA WIRSYCKU

sł. Leszek Moczulski
Blisko nieba stoją Tatry
Dyscyk leje, dują wiatry

Ni mam chęci do roboty
Ani rano, ni wieczorem
Hej, stane na wirsycku
Będę dyrektorem

Do powiatu będę pisać
Bardzo pikne sprawozdania
Hej, spojrze tylko w gwiazdy
Reszta przyjdzie sama

Żeby w drogę nam nikt nie wsedł
I nie przerwał tego stania
Hej, kupię se kapelus
Wom będę się kłaniał

JUHAS ZMARŁ

sł. Małgorzata Jasne
Siwa mgła z góry szła
Halą owce gnała
Strumyk stał, konik rżał
Dziewczyna płakała

Wierchami, regłami niosło się łyskanie
Bukami, smrekami szło wiatru kłanianie
Wierchami, regłami niosło się łyskanie
Bukami, smrekami szło wiatru kłanianie

Juhas zmarł, życie zdarł
Jak kierpec schodzony
Wstrzymał bieg, cichy zległ

W truchelce zamknięty

Gazdowie, bacowie na się popatrują
Zginął chłop, szkoda go, niech wódkę borgują
Gazdowie, bacowie na się popatrują
Zginął chłop, szkoda go, niech wódkę borgują

Siwa mgła z góry szła
Owce pogubiła
Juhas zmarł, życie zdarł
Dziewka go zgubiła

Gazdowie, bacowie na się popatrują
Zginął chłop, szkoda go, niech wódkę borgują
Gazdowie, bacowie na się popatrują
Zginął chłop, szkoda go, niech wódkę borgują

KRÓLICZEK

sł. Agnieszka Osiecka
Czy ktoś widział jak biegnie króliczek ulicą
Czy to widział kto...
W naszym mieście szukali króliczka ze świecą
Aż znaleźli go...

Zniknął za rogiem i przepadł jak szyszka
Ale nie płaczmy bo...
Nie o to chodzi by złowić króliczka
Ale by gonić go...

Czy kto widział jak dobrze tej małej w czerwonym
Czy to widział kto...
Kto nie widział niech w oknie podniesie zastony
A zobaczy ją...

Zniknie za rogiem czerwona spódniczka
Ale nie płaczmy bo...
Nie o to chodzi by złowić króliczka
Ale by gonić go...

Czy wędrował kto drogą co Słońce odchodzi
Czy wędrował kto...
Kto ciekawy zapraszam do starej mej łodzi
A zobaczy to...

Zniknie za wodą twarz fantastyczna
Ale nie płaczmy bo...
Nie o to chodzi by złowić króliczka
Ale by gonić go...

Czy kto widział jak biegnie króliczek ulicą...

MALOWANY DYM

sł. Leszek Moczulski

Malowany wóz swoje koła toczy
Nie wie dobrze nikt w cyje patrzący
Malowany dym, malowany komin
Wyślij do mnie list w światy cztery strony

Zawróć do nieba z powrotem deszcz
A wtedy przyjdę tam, gdzie Ty chcesz
I chmurę z deszczem zawróć do gwiazd
A wtedy przyjdę tu jeszcze raz

Malowany dach, malowana strzecha
Nie porzucaj snów, jeszcze na mnie czekaj
Malowany dym, malowany komin
Leci, leci tym w światy cztery strony

Zawróć do nieba z powrotem deszcz
A wtedy przyjdę tam, gdzie Ty chcesz
I chmurę z deszczem zawróć do gwiazd
A wtedy przyjdę tu jeszcze raz

Malowany wóz swoje koła toczy

PÓJDĘ DO NIEBA

sł.Andrzej Jastrzębiec-Kozłowski
Moje niebo mieszka w górach
Gdzie nie sięga srebrny dym
A najbardziej chmurna chmura
Mniej pochmurna jest niż Ty

Pójdę do nieba kiedy będę chciał
Kiedyś iść trzeba w tą najdalszą dal
Pójdę do nieba, warto wiedzieć jak
W niebie się śpiewa, jak się w niebie gra

Pójdę do nieba w pełen słońca dzień
Żaden twój zegar nie zatrzyma mnie
Pójdę do nieba choć na kilka dni
Naucz się czekać, więcej nie chcę nic

Moje niebo mieszka w chmurach
Gdzie się budzą barwne sny
Złoto, fiolet i purpura
Oczyszczają serce z mgły

Pójdę do nieba kiedy będę chciał
Kiedyś iść trzeba w tą najdalszą dal
Pójdę do nieba, warto wiedzieć jak
W niebie się śpiewa, jak się w niebie gra

Pójdę do nieba w pełen słońca dzień
Żaden twój zegar nie zatrzyma mnie
Pójdę do nieba choć na kilka dni
Naucz się czekać, więcej nie chcę nic

W ŻÓŁTYCH PŁOMIENIACH LIŚCI

sł.Agnieszka Osiecka
W żółtych płomieniach liści brzoza dopala się ślicznie
Grudzień ucieka za grudniem, styczeń mi stuka za styczniem
Wśród ptaków wielkie poruszenie, ci odlatują, ci zostają

Na łące stoją jak na scenie, czy też przeżyją, czy dotrwają

I ja żegnałam nieraz kogo i powracałam już nie taka
Choć na mej ręce lśniła srogo obrączka srebrna jak u ptaka
I ja żegnałam nieraz kogo, za chmurą, za górą, za drogą
I ja żegnałam nieraz kogo, i ja żegnałam nieraz

Gęsi już wszystkie po wyroku, nie doczekają się kolędy
Ucięte głowy ze łzą w oku zwiędną jak kwiaty, które zwiędły
Dziś jeszcze gęsi kroczą dumnie w ostatnim sennym kontredansie
Jak tłuste księżne, które dumnie witały przewrót, kiedy stał się

I ja witałam nieraz kogo, chociaż paliły wstydem skronie
I powierzałam Panu Bogu to, co w pamięci jeszcze płonie
I ja witałam nieraz kogo, za chmurą, za górą, za drogą
I ja witałam nieraz kogo i ja witałam nieraz

Ognisko palą na polanie, w nim liszka przez pomyłkę gore
A razem z liszką, drogi Panie, me serce biedne, ciężko chore
Lecz nie rozczulaj się nad sercem, na cóż mi kwiaty, pomarańcze
Ja jeszcze z wiosną się rozkręcę, ja jeszcze z wiosną się roztańczę

I ja żegnałam nieraz kogo i powracałam już nie taka
Choć na mej ręce lśniła srogo obrączka srebrna jak u ptaka
I ja żegnałam nieraz kogo, za chmurą, za górą, za drogą
I ja żegnałam nieraz kogo, i ja żegnałam nieraz